



**Przemówienie Prezydenta Republiki Niemiec
Franka-Waltera Steinmeiera z okazji głównych obchodów
80. rocznicy wybuchu powstania w Getcie Warszawskim
w dniu 19 kwietnia 2023 roku w Warszawie**

„ZEIT GEZUNT CHAVEYRIM UN FREIND, ZEI GEZUNT YIDDISH
FOLK, DERLOZT NISHT MER ZU AZELCHE CHURBOYNES.“

[„Żegnajcie, moi przyjaciele. Żegnaj, narodzie żydowski. Nie
dopuszczajcie nigdy więcej do takiej katastrofy.“]

Ciężko jest dziś tu, gdzie kiedyś było Getto Warszawskie, zwracać się do Państwa. Dlatego chciałbym zacząć nie własnymi słowami, lecz przytaczając słowa jednej z bohaterek getta, a mianowicie w języku, w jakim mówiło tak wiele Żydówek i Żydów tu w Warszawie, w Polsce, w Europie. W języku, który Niemcy chcieli unicestwić. Malarka Gela Seksztajn zostawiła nam ten wstrząsający testament, zanim wraz ze swoją córeczką Margalit została deportowana do Treblinki.

Jest konieczne i jednocześnie tak ciężko, przyjść tu jako Niemiec i jako prezydent federalny Niemiec. Straszliwe zbrodnie, które Niemcy tutaj popełnili, napawają mnie głębokim wstydem. Jednocześnie wdzięcznością i pokorą napawa mnie fakt, że mogę uczestniczyć w tych obchodach, jako pierwsza głowa państwa niemieckiego w ogóle.

Wielce Szanowny Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, pragnę podziękować Panu za zaproszenie, by oddać dzisiaj hołd pamięci wspólnie z Panem i Pana rodakami, wspólnie z Panem, Szanowny Panie Prezydencie Izraela, wspólnie z Państwem, Szanowny Panie Marianie Turski, Szanowna Pani Krystyno Budnicka, Szanowna Pani Elżbieta Ficowska, wspólnie z wszystkimi Państwem. Ma to dla mnie nadzwyczaj duże znaczenie.

Jako prezydent Niemiec stoję dzisiaj przed Państwem i chylę czoła przed odważnymi bojownikami Getta Warszawskiego. Pograżony w głębokim smutku chylę czoła przed zabitymi.

„Żelazną miotłą wymiotą pierwsze chłody tych, którzy już teraz są na ulicy, którzy wyprzedali się z ciepłej odzieży, a słabi są jak muchy

jesienne. Na nic witalność niesłychana warszawskiego Żyda. Krzyczą i bronią się do ostatka, do ostatniej godziny i minuty, ale godzina i minuta ta nadchodzi.”

Te słowa zapisała w swoim dzienniku Rachela Auerbach, która sama zmuszona była żyć w getcie. Ile bólu tkwi w tych kilku zdaniach. Ile smutku. Ale też: ile opanowania. Rachela Auerbach wiedziała, że Żydzi Warszawy byli straceni. Zapisom jej i innych osób współtworzących Archiwum Ringelbluma zawdzięczamy wiedzę o straszliwych zbrodniach popełnionych tu przez nazistów – i także pamięć o świecie, który unicestwili.

„Niszczy się miasto i niszczy się naród”, pisze Rachela Auerbach. Wstrząśnięci czytamy o okrucieństwie, jakiego doświadczyli ludzie za wysokimi murami getta. To jest raport z piekła. Wstrząśnięci czytamy też o sile, o człowieczeństwie i odwadze – wszystko to wielu zachowało w sobie. I nawet miłość była w getcie, jak opowiedział wielki Marek Edelman w tak poruszający sposób.

Ludzie skupieni wokół Mordechaja Anielewicza, Marka Edelmana, Icchaka Cukiermana oraz wielu innych, bohaterki i bohaterzy Getta Warszawskiego, okazali niewyobrażalną odwagę w najmroczniejszej nocy. Chcieli pokazać, że zachowali swoją godność w obliczu pewnej śmierci. Powstali przeciwko brutalnemu bezprawiu, przeciwko samowoli, przeciwko terrorowi, przeciwko mordowaniu. Ich odwaga promieniowała daleko poza Warszawę i dodawała odwagi innym. Ich odwaga oddziałuje także dziś, w naszych czasach.

Rachela Auerbach i Marek Edelman należeli do nielicznych ocalałych z getta. Dawanie świadectwa – przez całe życie postrzegali to jako swoje zadanie. Rachela Auerbach w Izraelu, Marek Edelman tu w Polsce. „My, którzy ocalili, Wam pozostawiamy to, by pamięć [...] nie zginęła.” To jest ich przesłanie dla nas: zachować pamięć i przekazywać ją dalej. Aby nie powtórzyło się to, co się wydarzyło, jak powiedział wielki Primo Levi. To jest misja dla nas. To jest misja, którą realizuje muzeum POLIN – zachowanie pamięci o życiu żydowskim w Polsce i w Europie. Życie żydowskie, które ponownie rozkwitło i będzie się rozwijać także w przyszłości.

Dlatego tak ważne jest, abyśmy pamiętali. Dlatego tak ważne jest, abyśmy my Niemcy pamiętali. Gela Seksztajn, Rachela Auerbach, Marek Edelman, Mordechaj Anielewicz, Emanuel Ringelblum – kto dziś w Niemczech zna ich nazwiska? To, jakich zbrodni Niemcy dopuścili się w okupowanej Polsce, tu w Getcie Warszawskim, powinno mieć więcej miejsca w naszej pamięci.

Dlatego tak ważne jest dla mnie być dzisiaj tu u Państwa i z Państwem. Jestem tu dziś, aby Państwu powiedzieć: My, Niemcy jesteśmy świadomi naszej odpowiedzialności i jesteśmy świadomi misji, jaką pozostawili nam ocalali i ci, którzy nie żyją. Przyjmujemy tę misję.

Dla nas Niemców odpowiedzialność wobec naszej historii nie zna końca. Pozostaje przestrogą i misją dzisiaj i w przyszłości.

Niemcy napadli na Polskę. 1 września 1939 roku zaatakowali Wieluń. To był początek II wojny światowej – cztery lata temu w Wieluniu i tu w Warszawie przypominaliśmy wspólnie o nim. Wojny, która miała pochłonąć ponad 50 milionów istnień ludzkich, w tym życie wielu milionów Polek i Polaków. Wojny, która tu i na wschodzie Europy przybrała formę morderczej wojny na wyniszczenie. Wojny, która prowadziła do barbarzyństwa.

Niemcy skrupulatnie zaplanowali i przeprowadzili Shoah, zbrodnię przeciwko ludzkości. Niemcy prześladowali, zniewalali i mordowali Żydówki i Żydów Europy, Żydówki i Żydów Warszawy w niewyobrażalnie okrutny i nieludzki sposób. Fakt, że główny odpowiedzialny za likwidację getta, brutalny i cyniczny kat Jürgen Stroop, pochodził akurat z miasta, w którym ja się urodziłem, jest historycznym przypadkiem. Fakt ten sprawił jednak, że wielokrotnie w swoim życiu zajmowałem się tematyką piekła, jakim było Getto Warszawskie, jego ofiarami i diabelskim sprawcą oraz jego współsprawcami. Pełna prawda jest jednak taka, że zbyt mało innych sprawców zostało po wojnie pociągniętych do odpowiedzialności.

Stoję dzisiaj przed Państwem i proszę o przebaczenie za zbrodnie, które Niemcy tu popełnili.

Drogi Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, Drogi Panie Prezydencie Państwa Izrael,

wielu ludzi w obu Panów krajach, w Polsce i w Izraelu, mimo tych zbrodni, mimo zbrodni przeciwko ludzkości jaką było Shoah, podarowało nam Niemcom pojednanie. Jakże nieskończenie cennym darem to było! Dar, jakiego nie mogliśmy oczekiwać i jakiego nie wolno nam było oczekiwać. To właśnie ten dar dopiero sprawił, że nasze kraje, Polskę i Niemcy, Izrael i Niemcy, łączy dziś głęboka przyjaźń. Ta przyjaźń między naszymi krajami jest doprawdy cudownym dziełem! Po bezprecedensowych zbrodniach popełnionych przez Niemców jest ona cudem – będąc jednocześnie dziełem pokoleń, na których przed nami spoczywała odpowiedzialność; dziełem odwagi i trudu Izraelczyków, Polaków i Niemców, którzy nad przepaścią przeszłości podali sobie ręce – na rzecz lepszej przyszłości.

75 lat po powstaniu Państwa Izrael, prawie 60 lat po liście biskupów polskich, ponad 50 lat po ukłęknięciu Willy'ego Brandta tu na tym placu, prawie 40 lat po pierwszej oficjalnej wizycie prezydenta Izraela w Niemczech, którą złożył Twój ojciec Chaim Herzog, stoimy dzisiaj – Drogi Andrzej, Drogi Buji – w tym historycznym miejscu, oddając hołd pamięci zamordowanych oraz w poczuciu odpowiedzialności za cudowne dzieło pojednania. Wiem, że nas trzech

łączy jedno przekonanie: Musimy i chcemy zachować dzieło pojednania i ponieść je w przyszłość.

Najważniejsza lekcja, jaka płynie z naszej historii, to: nigdy więcej! **לעולם לא עוד!** Nigdy więcej obłędu rasistowskiego, nigdy więcej rozpętanego nacjonalizmu, nigdy więcej barbarzyńskiej wojny napastniczej. Nigdy więcej – na tym opiera się nasza wspólna Europa. Nas, składających dzisiaj wspólnie hołd pamięci, łączy wiara w naszą wspólną przyszłość oraz nasze wspólne wartości – obowiązywanie prawa międzynarodowego, pokojowe współistnienie wszystkich ludzi w wolności i demokracji.

Władimir Putin, dokonując niezgodnej z prawem międzynarodowym agresji na pokojowy, demokratyczny kraj sąsiedzki, wyszydził te wartości i zburzył podstawy naszego europejskiego ładu bezpieczeństwa. Prezydent Rosji złamał prawo międzynarodowe, zakwestionował granice, zagrabił ziemię. Wojna ta sprowadza na ludzi w Ukrainie niezmierne cierpienie, przemoc, zniszczenie i śmierć.

Ludzie w Polsce, ludzie w Izraelu, Państwo wiedzą ze swojej historii, że wolność i niepodległość trzeba wywalczyć i obronić. Państwo wiedzą, jak ważne jest, aby demokracja okazywała swoją zdolność do obrony.

Ale również my Niemcy wyciągnęliśmy lekcje z naszej historii. Nigdy więcej – to oznacza, że w Europie nie ma miejsca na zbrodniczą wojnę napastniczą jak wojna Rosji przeciwko Ukrainie. Nigdy więcej oznacza: Stoimy zdecydowanie u boku Ukrainy – wspólnie z Polską i innymi sojusznikami. Wspieramy Ukrainę w wymiarze humanitarnym, politycznym oraz militarnym – wspólnie z Polską i naszymi sojusznikami. Nigdy więcej oznacza, że my, liberalne demokracje, jesteśmy silni, kiedy działamy wspólnie i zgodnie.

To mam na myśli, kiedy mówię o naszej odpowiedzialności wobec historii. My Niemcy wywiązujemy się z tej odpowiedzialności za obronę pokoju i wolności. Jestem przekonany: W ostatnich miesiącach nasze kraje, nasze liberalne demokracje zbliżyły się do siebie jeszcze bardziej, a nasza przyjaźń opiera się dziś na jeszcze silniejszym fundamencie.

Tu na tym placu, obok Pomnika Bohaterów Getta, stoję przed Państwem pogrążony w smutku i w poczuciu pokory – poczuwając się do naszej odpowiedzialności za zbrodnie przeszłości i do naszej odpowiedzialności za wspólną przyszłość!

Dziękuję serdecznie.